

Odszczepieńcy Oświecenia walczą o straconą sprawę

Autor tekstu: **Paul Cliteur**

Tłumaczenie: **Iłona Boska**

Każde społeczeństwo potrzebuje publicznej moralności: wspólnie przyjętych wartości i norm regulujących postępowanie wszystkich członków tego społeczeństwa. Pytaniem, wokół którego w ostatnich latach toczy się dyskusja jest, czy publiczna moralność jako taka istnieje i czy są konieczne do tego chrześcijańskie wartości. W czasach, gdy prawie wszyscy wierzyli w Boga, była to teoretyczna kwestia. Lecz od kiedy w Holandii nie wszyscy są już wierzący, dyskusja o podstawach moralności nie jest już dłużej do niczego prowadzącym rozważaniem. Na pytanie, czy moralność oparta ma być na religijnych, a w szczególności chrześcijańskich fundamentach, można wyróżnić cztery odpowiedzi.

Pierwsza jest od osób wierzących, którzy całkowicie to potwierdzają. Do tych osób można zaliczyć polityka Hirsch Ballina i kryminologa Chris Rutenfransa. Również poeta T.S. Eliot i historyk Paul Johnson byłiby obrońcami tej perspektywy. To są tradycyjni wierzący.

Druga pozycja to osoby wierzące uważające, że moralność jest autonomiczna. Jest to wizja teologów, takich jak Gerrit Manenschijn i Harry Kuitert. Pomimo że są chrześcijanami, uważają chrześcijaństwo za zbędne do wytyczania społecznego morału. Społeczeństwo się nie zdemoralizuje, jak chrześcijaństwo przestanie istnieć. Może świat odczuje 'utrata sensu' lub inne negatywne efekty, ale postępująca sekularyzacja nie spowoduje moralnego chaosu. Nazwijmy ich liberalnymi chrześcijanami.

Do trzeciej należą osoby niewierzące, które pomimo to zakładają niezbędną zasadę chrześcijaństwa w moralności. Jest to ekscentryczne stanowisko. Przypisuje się je Voltaire'owi, który stwierdził, że gdyby Boga nie było, należałoby go wymyślić. Ten sam punkt widzenia można odczytać w słynnej przypowieści Nietzsche o oszalałym człowieku, który na publicznym targu głosił, że ludzie zabili Boga. 'Kto dał nam gąbkę, by zetrzeć cały widnokrąg? Cóż uczyniliśmy, odpędzając ziemię od jej słońca?' Nietzsche pisząc to nie wierzył już w Boga (1882). Jednakże z wielkim poczuciem dramatyzmu naszkicował upadek moralny (nihilizm), który doznamy w świecie bez Boga i wydaje się, że nie był z tego zadowolony. Jeżeli Bóg jest martwy, to wszystko jest dozwolone, twierdził z kolei Dostojewski.

Także Bolkestein i konserwatywny Helderling zdają się być pod wpływem tej wizji. Bolkestein nie wierzy, ale podkreśla wagę sacrum w życiu. Ponieważ mieszkamy w Holandii a nie w Egipcie, powinniśmy więc posługiwać się chrześcijaństwem do wsparcia publicznej moralności. Helderling uznaje ateistyczną moralność za 'bezwartościową'. Oni są odszczepieńcami Oświecenia.

Czwarte stanowisko reprezentowane jest przez niewierzących twierdzących, że moralność potrafi doskonale funkcjonować bez chrześcijaństwa. Przedstawicielami tego poglądu byli tacy humaniści jak Russel, Sarte, Camus i inni. W obecnej dyskusji broniony przez Hansa Boutelliera i Hermana Philipse, grupy do której chętnie się dołączam. To są konsekwentni sekularyści.

Odszczepieńcom Oświecenia łatwo się przeciwstawić poprzez wykazanie im, że ich pozycja jest nie do przyjęcia. Voltaire mógł jeszcze dyskutować przy stole ze swoimi znajomymi filozofami o istnieniu czy też nie *être suprême* (najwyższej istoty) i szybko zakańczać dyskusję, kiedy osoba nieupoważniona, jak służący, pojawiała się w pobliżu. Lecz dla nowoczesnych polityków jest to dość machiaweliczne postępowanie. Trudno jest słać wiarę dla innych, jeżeli się jej samemu nie posiada lub udawać, że się w coś wierzy, po to, aby inni też wierzyli.

Oprócz tego można odszczepieńców Oświecenia skonfrontować z historią i geografią.

Pierwsza historia. Jeżeli rzeczywiście chrześcijaństwo jest nieodzowne do utrzymania moralności, to przy pięćdziesięciu procentach niewierzących w Holandii powinien obecnie panować moralny chaos w porównaniu z glorią średniowiecza, w którym brak wiary był rzadkością. Auschwitz, przestępczość i spustoszenia są produktami dwudziestego wieku, ktoś powie. Zgoda, lecz wcześniej była Inkwizycja i tortury do wymuszania zeznań.

Również geografia nie potwierdza tezy odstępców od Oświecenia. Jeżeli rzeczywiście mieliby rację, to upadek moralny w Stanach Zjednoczonych i Włoszech powinien być o wiele mniejszy niż w Holandii. Przecież Amerykanie są rzetelnymi protestantami a Włosi katolikami.

Tradycyjnym katolikom też będzie trudno bronić swojego punktu widzenia biorąc pod uwagę

powyższe zastrzeżenia. Lecz oprócz tego mają jeszcze jeden ważny problem. Mianowicie muszą pogodzić wiarę w Boga z nowoczesnymi poglądami o podstawach etyki. I to jest gigantyczne zadanie, według mnie niemożliwe. Ten kto wierzy we wszechwładnego, wszechdobrego i wszechwiedzącego Stwórcę, powinien konsekwentnie przestrzegać jego przykazań, tak jak są one zapisane w Księdze. A tego nie czyni nikt więcej. Każdy ma swój własny moralny filtr między osobistym zachowaniem a Biblią. Nikt nie składa syna w ofierze, jak to Abraham był gotów. Nie żyje ściśle według dziesięciu przykazań czy ewangelii, które zabraniają czcić innych bogów, wykonywać jakiegokolwiek pracy w dniu szabat czy też brać rozwód. Dlaczego nie? Ponieważ jest to sprzeczne z wolnością wyznania i światopoglądem, prawem regulującym działalność gospodarczą i kodeksem prawnym nowoczesnych państw. Człowiek rozważa wpierw według własnego, moralnego przekonania co dobre a co złe i następnie dopiero bierze pod uwagę Biblię czy też chrześcijańskie tradycje.

'So what?', ktoś powie. Tymczasem ma to daleko idące konsekwencje. Oznacza to, że nie jesteśmy w stanie całkowicie zaaprobować w całości chrześcijańskich obyczajów. Nowoczesna kultura trzyma nas tak mocno w garści, że nie potrafimy przystać na konsekwentne naśladowanie biblijnych przykazań, a przez to być chrześcijaninem. Hekdering i Bolkestein przestraszyliby się, kiedy by sobie zdali sprawę, co przyniosłoby ze sobą metodyczne przestrzeganie chrześcijańskich wartości w życiu publicznym.

Pozostają jeszcze liberalni chrześcijanie i konsekwentni sekularyści. Liberalni chrześcijanie pozornie nie mają wiele problemów, lecz po głębszym zastanowieniu dochodzą do wniosku, że walczą z tym samym problemem, co odszczepieńcy Oświecenia. Niemożliwym jest, aby utrzymali swoje stanowisko. Liberalni chrześcijanie nie zgadzają się, aby Bóg dyktował im prawo. Oni stoją jedną nogą w nowoczesnej kulturze. Lecz po co im Bóg, który nie jest mistrzem ich postępowania? Jak Bóg powie: 'Nie cudzołóż', to oni odpowiedzą: 'To zależy od okoliczności'. Każdy detal chrześcijańskiej tradycji zostanie w ten sposób rozważany. Lecz przy jakich kryteriach? Przy kryteriach współczesnej, społecznej moralności. Jeżeli chrześcijaństwo jest z czymś zgodne, to dobrze. Jeżeli nie, to trzeba od niego odstąpić.

I tym różnią się od konsekwentnych sekularystów, choć o tym nie chcą wiedzieć. Tylko sekularyści akceptują nowoczesną kulturę w całości. Zdają sobie sprawę, że wzór ich wartości i norm nie może być oparty na wartościach sprzed dwóch tysięcy lat, lecz na etycznych kryteriach czasu obecnego.

Duch nowoczesnej kultury zawładnął całkowicie światem. Moralność społeczna świeckiej kultury jest prawem człowieka. Od kiedy w 1948 r. Powszechna Deklaracja Praw Człowieka ustaliła, że najważniejszą podstawą jest wartość człowieka i od kiedy o tym zaczęto otwarcie mówić, moralność społeczna mogła się rozpowszechnić na całym świecie. Gdyby deklaracje praw człowieka zależne były od obszaru panującej wiary, ważność tego oświadczenia nie rozciągnęłaby się dalej niż granice chrześcijaństwa.

Paul Cliteur

Ur. 1955. Holenderski profesorem prawa (Uniwersytet w Lejdzie), filozof i publicysta. Znany jest ze swoich liberalnych poglądów, ateizmu, republikanizmu i wkładu w ruch na rzecz praw zwierząt. Jest także aktywny w stowarzyszeniach. Był kuratorem Teldersstichting, naukowego biura VVD i od 1993 do 1995 przewodniczącym Związku Humanistycznego. Napisał między innymi: Filozofia humanistyczna filozofia (1990), Filozofowie dzisiejszego liberalizmu (współautor, 1990), Filozofowie klasycznego liberalizmu (współautor, 1993), Darwin, zwierzęta i prawo (2001), Przeciw dekadencji (2003), Bóg nie lubi wolnomyślicielstwa (2004), Moralne esperanto (2007).

[Strona www autora](#)

[Pokaż inne teksty autora](#)



(Publikacja: 23-05-2009)

[Oryginał.](http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,6549) (<http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,6549>)

Contents Copyright © 2000-2009 Mariusz Agnosiewicz
Programming Copyright © 2001-2009 Michał Przech

Autorem portalu Racjonalista.pl jest Michał Przech, zwany niżej Autorem.
Właścicielami portalu są Mariusz Agnosiewicz oraz Autor.

Żadna część niniejszych opracowań nie może być wykorzystywana w celach komercyjnych, bez uprzedniej pisemnej zgody Właściciela, który zastrzega sobie niniejszym wszelkie prawa, przewidziane w przepisach szczególnych, oraz zgodnie z prawem cywilnym i handlowym, w szczególności z tytułu praw autorskich, wynalazczych, znaków towarowych do tego portalu i jakiegokolwiek jego części.

Wszystkie strony tego portalu, wliczając w to strukturę katalogów, skrypty oraz inne programy komputerowe, zostały wytworzone i są administrowane przez Autora. Stanowią one wyłączną własność Właściciela. Właściciel zastrzega sobie prawo do okresowych modyfikacji zawartości tego portalu oraz opisu niniejszych Praw Autorskich bez uprzedniego powiadomienia. Jeżeli nie akceptujesz tej polityki możesz nie odwiedzać tego portalu i nie korzystać z jego zasobów.

Informacje zawarte na tym portalu przeznaczone są do użytku prywatnego osób odwiedzających te strony. Można je pobierać, drukować i przeglądać jedynie w celach informacyjnych, bez czerpania z tego tytułu korzyści finansowych lub pobierania wynagrodzenia w dowolnej formie. Modyfikacja zawartości stron oraz skryptów jest zabroniona. Niniejszym udziela się zgody na swobodne kopiowanie dokumentów portalu Racjonalista.pl tak w formie elektronicznej, jak i drukowanej, w celach innych niż handlowe, z zachowaniem tej informacji.

Plik PDF, który czytasz, może być rozpowszechniany jedynie w formie oryginalnej, w jakiej występuje na portalu. **Plik ten nie może być traktowany jako oficjalna lub oryginalna wersja tekstu, jaki zawiera.**

Treść tego zapisu stosuje się do wersji zarówno polsko jak i angielskojęzycznych portalu pod domenami Racjonalista.pl, TheRationalist.eu.org oraz Neutrum.eu.org.

Wszelkie pytania prosimy kierować do redakcja@racjonalista.pl